Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 20. Rzeszów, dnia 8 lipca 1928 Rok I.

Cena numeru 20 gr.

Prenumerata miesięczna 80 gr.

GAZETA RZESZOWSKA

Organ Koła Rzeszowskiego „Związku Naprawy Rzeczypospolitej"

Ceny ogłoszeń: Zwykłe . . . 10 gr. W tekście . . 30 gr. | Nadesłane . . . . 25 gr. Drobne za słowo . . . 10 gr.

Redakcja i Administracja: ul. 3 Maja l. 8. Konto P. K. O. 408.116. — Telefon Nr. 16.

KREDYT RZESZOWSKIEGO I POWIATOWEGO RĘKODZIEŁA.

I. Warunki podane przez bank G. K.

Starania o kredyt dla rzeszowskiego i powiatowego rękodzieła w którejś z większych instytucyj bankowych, dotąd nie doprowadziły do żadnych wielkich rezultatów.

Głównym źródłem tego kredytu pozostaje rzeszowska Kasa Oszczędności, w której też z kredytu tego rękodzieło najwięcej korzysta.

Prócz tego zarząd kasy wdrożył staranie o odpowiednie fundusze z banku Gospodarstwa Krajowego, na które otrzymał odpowiedź tej treści, iż bank Gosp. Kraj. jest skłonnym udzielić krótkoterminowego kredytu dla rzemiosła i drobnego przemysłu — a to w kwocie 50.000 zł. w formie lokaty na książeczkę oszczędności, wystawioną na Bank Gospodarstwa Krajowego, Oddział w Przemyślu.

Spłacenie powyższej pożyczki nastąpi w 10 równych ratach kwartalnych z tem zastrzeżeniem, że kapitał nie może być bezpośrednio podjęty, a tylko przekazany do Banku Gospodarstwa Krajowego w Przemyślu za pisemnem, firmowo podpisanem zawiadomieniem. Odnośną klauzulę należy umieścić na książeczce.

Wypłata powyższego kredytu nastąpi po przekazaniu odnośnej książeczki wkładkowej.

Z udzielonego w powyższej formie kredytu, może korzystać wyłącznie rzemiosło i drobny przemysł tut. okręgu z tem, że odnośne podania o przyznanie takiego kredytu, wnoszone przez rzemieślników, względnie drobny przemysł, mają być każdorazowo zaopiniowane przez Rzemieślniczy Komitet Opiniodawczy, którego skład ustali Oddział banku w porozumieniu z tut. Starostą.

Bank Gospodarstwa Krajowego zastrzega sobie prawo wypowiedzenia przyznanego wyżej kredytu w każdej chwili na 3 miesiące naprzód, w całości, lub w części.

Oprocentowanie wynosić będzie 9% w stosunku rocznym, z tem że odsetki pobierane będą z dołu z końcem okresu obrachunkowego danej kasy, w ten sposób, że kasa będzie odsetki gotówkowe przekazywać do Banku Gospodarstwa Krajowego, Oddział w Przemyślu.

Równocześnie nadmieniono, że pojęcie rzemiosła określa rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 7 VI 1927 o prawie przemysłowem, Dz. U. Rz. P. Nr. 53 z 15 VI 1927 r. poz. Nr. 468 art. 142.

Jako członków tut. Komitetu Opiniodawczego wyznaczono pp. Jana Belinę referendarza starostwa, Jana Walasa szewca, Michała Chorzempę stolarza, Chaima Lewiego Winzelberga kapelusznika i inż. Józefa Szajnoka prezesa Powiatowego Związku rzemieślników.

Polecono też nadesłanie bankowi miesięcznych sprawozdań z udzielonych kredytów z przyznanej pożyczki. W maju b. r. zarząd Kasy odesłał bankowi Gosp. Kraj. książeczkę wkładkową na 50.000 zł. z winkulacją wedle żądań tegoż banku t. j. z zastrzeżeniami wyżej wspomnianemi.

Kapitał kredytowy znalazł poszukiwaczy i udzielanie odnośnego kredytu w sposób powyższy jest w toku.

* * *

II. Pożytek i wygoda z takiego kredytu.

Zastanawiając się bliżej nad sprawą dochodzimy do następujących rezultatów.

Jedyną i wyłączną korzyścią takiego kredytu jest jego stopa procentowa. Ponieważ bank Gosp. Kraj, żąda dla siebie 9% — zaś zarząd Kasy za prowadzenie całości interesu zdecydował się pobierać jedynie 1% — przeto dłużnik płaci w ogólności 10% od pożyczkowego kapitału w stosunku rocznym.

Kredyt może być udzielanym na weksle lub skrypta. Weksle muszą być odmieniane co kwartał — przez kwartałów dziesięć i muszą zawierać trzy podpisy. Stanowi to wydatek na blankiety, a czasem wywołuje kłopoty o podpisy, gdy w trakcie takich 10 kwartałów odnośne osoby wyjadą lub umrą, lub podpisów odmówią itp. Weksle, oddane do skargi, pociągają za sobą znaczne koszta zwłaszcza stempli, protestu i nakazów zapłaty.

Pożyczki udzielane na skrypta pociągają za sobą wydatek na akt notarjalny, gdyż ze względu na wymagania banku tylko w takiej drugiej formie mogą być udzielane. Skrypt musi zawierać rygor egzekucji w razie zwłoki w zapłacie rat, oraz możność wypowiedzenia całego kapitału na 3 miesiące naprzód. (Ta ostatnia okoliczność przy pożyczkach wekslowych mieści się już w samej formie weksla).

Koszta skryptu, jakkolwiek nie o dużą kwotę, są jednak wyższe niż koszta weksli (bez protestu itp.) natomiast skrypta nie wymagają ciągłego co 3 miesiące poszukiwania podpisów ręczycieli.

W rezultacie jednak dłużnicy używają chętniej i prawie wyłącznie formy wekslowej.

III. Jak się ten kredyt przedstawia z punktu widzenia Kasy Oszcz.

Kasa Oszcz. otrzymała poprostu na książeczkę wkładkę w kwocie 50.000 zł. Podczas gdy Kasa zwyczajnie płaci od oszczędności złotowych 8% — bank Gosp. Kraj. zażądał dla siebie 9%. Kasa wypłaca wkładki nader solidnie — nie co do kwestji zwrotu kapitału (bo to się samo z siebie rozumie) — ale co do natychmiastowości wypłaty. Kasa jednak ma zastrzeżone terminy wypowiedzenia — dłuższe dla kwot większych.

(W innych kasach termina te łączą się z wysokością % od wkładki — im wyższy %, tem dłuższy termin wypowiedzenia). Otóż w niniejszym wypadku Kasa musiała przyjąć obowiązek wypłaty całego kapitału za 3 miesięcznym wypowiedzeniem, a tymczasem mowy o tem być nie może, by wszystkie weksle rękodzielnicze zostały w tym samym terminie w całości wypłacone.

Kasa przeto daje całą gwarancję — a w dodatku jeszcze w dużej części jest zawisłą od osobnego komitetu. Skończy się prawdopodobnie na tem, że po odbiorze wkładek przez bank, zawisną inne pieniądze Kasy na wekslach rękodzielniczych — czyli będzie to, co jest, ze stratą Kasy w % pożyczkowym.

Ostatecznie przeto kredyt cały przedstawia się jako reeskont pod ciężkiemi warunkami. Jeśli mimo tego Kasa interes ten podjęła, to zrobiła to po pierwsze dla tańszego (o 1%) kredytu dla rękodzielników, powtóre dla próby, po trzecie w przypuszczeniu, że po pewnym czasie, wszedłszy raz z bankiem Gosp. Kraj. w kontakt, dojdzie też do lepszych warunków.

Ze zjazdu delegatów Związku Naprawy Rzeczypospolitej.

W dniu 24 czerwca odbył się we Lwowie w sali giełdy z inicjatywy egzekutywy prowincjonalnej na ziemie czerwieńską zjazd wszystkich egzekutyw okręgowych i Kół Z. N. R.

Bardzo liczne zebranie delegatów zagaił prof. Chyliński, który oznajmił, że właśnie dobiegają do końca rokowania z Partją Pracy tak, że można już dzisiaj mówić o zlaniu się tej organizacji ze Związkiem N. R. i o uzgodnieniu działalności na terenie całej Polski.

Referat o ogólnej sytuacji politycznej wygłosił poseł Seidler. Mowca przedstawił stosunek wzajemny poszczególnych stronnictw do siebie i ich stanowisko wobec szeregu zagadnień i postulatów rządu. Oświetlił on podwójną grę posłów innych stronnictw w stosunku do osoby Marszałka w czasie wyborów, gdy się przedstawiali jako jego zwolennicy, a ich obecną rolę w sejmie. Mowca wykazywał potrzebę konsolidacji opinji publicznej celem utrzymania linji politycznej w ramach rzetelnej pracy. Co do stosunków ekonomicznych zaznaczył poseł Seidler, że daje się odczuwać brak kapitałów, któreby umożliwiły zatrudnienie ludności w kraju, a z drugiej strony brak możności poszukiwania pracy zagranicą, jak się to działo w czasach przedwojennych. Mowca wyraził przekonanie, że rząd Marszałka rozwiąże te zagadnienia ku ogólnemu zadowoleniu wszystkich interesowanych.

Wielkim aplauzem cieszyło się przemówienie posła Dra Zdzisława Strońskiego. Mowca ten przedstawił historycznie, wśród jakich warunków powstał Związek N. R. i uzasadnił potrzebę pracy organizacyjnej, potrzebę skonsolidowania wielkiego obozu demokratycznego, w którym „mały człowiek" t. j. „mały rolnik", rzemieślnik, kupiec, pracownik umysłowy, znalazłby należyte oparcie i pełną ochronę. Poseł ten wskazał na ogrom pracy czekającej Blok

bezpartyjny a to przy sprawie rewizji Konstytucji. W takiej chwili trzeba będzie zwalczać zacietrzewienie partyjne, pokierować szerokie masy do jednolitego działania i uzgodnienia nastrojów a to przy zwróceniu szczególnej uwagi na ogólny interes państwowy, który niejednokrotnie wymaga poświęcenia egoistycznych zamiarów. Mowca zapowiedział przebudowę obecnych związków atoli po wysłuchaniu wniosków interesowanych.

Przemawiała również posłanka Jaworska, która zdała sprawozdanie z utworzenia związku pracy obywatelskiej kobiet, i zachęcała kobiety do organizowania się w duchu państwowotwórczym.

Po uchwaleniu rezolucji z wyrazami hołdu dla Prezydenta Mościckiego, Marszałka Piłsudskiego i wicepremjera Bartla nastąpiła przerwa obiadowa o godzinie 16-tej a dalsze obrady podjęte zostały o godzinie 17-tej. W żywej dyskusji brali udział delegaci, którzy wygłaszali swoje postulaty. Po uchwaleniu rezolucji w sprawach organizacyjnych postanowiono, że poszczególne Koła pisemnie złożyć mają sprawozdanie o sytuacji na terenie swej działalności.

Rezolucje uchwalone brzmiały:

1) Zjazd, widząc w konsolidacji obozu demokratycznego pierwszy i najważniejszy etap konsolidacji sił politycznych w Polsce, przyjmuje z najżywszą radością wiadomość o dokonywującem się połączeniu Związku N. R. i Partji Pracy w jedną organizację i wyraża przekonanie, że powinna ona skupić wszystkie te polskie elementy, które chcą budować państwowość Rzeczypospolitej na dobrobycie i przywiązaniu do Ojczyzny szerokich mas pracujących;

2) Zjazd wypowiada się za stworzeniem obozu demokratycznego w Polsce przez połączenie się wszystkich ugrupowań demokratycznych, stojących na gruncie ideologji Marszałka Piłsudskiego pod opieką Związku N. R.;

3) Zjazd uchwala, aby w programie połączonej organizacji Z. N. R. i Partji Pracy uwzględnione zostały w pierwszym rzędzie postulaty drobnego rolnictwa, handlu, rękodzieła oraz pracowników umysłowych i fizycznych;

4) Zjazd wyraża posłom i senatorom B. B. W. R. uznanie za skonsolidowanie opinji społeczeństwa i uznaje Związek N. R. za część składową B. B. W. R.

Nadto Zjazd przyjął następujące postulaty:

a) w sprawie podwyższenia płac urzędników państwowych i emerytów;

b) w sprawie zabezpieczenia pracowników przemysłu naftowego;

c) w sprawie poparcia działalności Związku demokratycznej młodzieży akademickiej;

d) w sprawie utworzenia funduszu prasowego przy egzekutywie prowincjonalnej Z. N. R.

Koło rzeszowskie zastępowali na zjeździe inż. Ilgner i Dr Podobiński.

Zlot Sokoła dzielnicy krakowskiej.

W sobotę 30 czerwca i w niedzielę 1 lipca witało miasto nasze miłych gości, którzy zjechali na próbne dzielnicowe popisy, przygotowując się na główny zlot w Poznaniu w roku przyszłym. Już w piątek wieczorem ukazali się na ulicach miasta pierwsi goście z odleglejszych gniazd jak Nowy Targ, Żywiec a w sobotę zaroiło się od druhów i druhiń. Ogółem zjechało 796 osób, z tego umundurowanych 648, w tem kobiet 280.

W sobotę popołudniu próbne zawody sportowe na boisku Resovii rozpoczęły program. Zapowiedziana Akademja z powodu spóźnienia się pociągu krakowskiego rozpoczęła się dopiero o godz. 9 wieczorem, którą zagaił Dr Rowiński, prezes dzielnicy krakowskiej pięknem przemówieniem, przedstawiając historję Sokolstwa polskiego w okresie przedwojennym, rolę, jaką odegrał w czasie wojny a następnie przedstawił jego zadania powojenne, z których jedne idą w kierunku wychowania fizycznego i przygotowania wojskowego, drugie — kształcenia charakterów w karności, koleżeństwie, spójności a przez sporty — bystrości umysłowej. Po zakończeniu przemówienia, przyjętego gorącemi oklaskami, orkiestra odegrała Hymn państwowy.

Punkt drugi wypełniła część koncertowa, w której orkiestra 17 p. p. w uwerturze do Flisa i w Wieńcu pieśni polskich zdobyła sobie pod batutą p. por. Słomowicza nowe laury i słowa uznania. W części trzeciej zespół Reduty odegrał z żywem tempem komedję Bałuckiego „Grube ryby“, przyjęte przez wypełnioną salę gorącemi oklaskami a po akcie I-szym nastąpiła mała, domowa uroczystość, gdy przy otwartej kurtynie, po wręczeniu bukietów pp. Orłowej, Hrebendowej i Skrzyńskiej, przemówił prezes Żurowski do kierownika sekcji prof. Ruczki, podnosząc trzyletnią jego i zespołu pracę, kulturalne znaczenie i popularność, jaką Reduta w mieście sobie zdobyła, poczem w imieniu Sokoła wręczył kierownikowi piękny wieniec z szarfami.

Po akademji przeniesiono się na boisko, gdzie przy dźwiękach muzyki tańczono do godz. 12, aż prezes dh. Rowiński wydał rozkaz udania się na kwatery, gdyż już o 6 godz. rozpocząć się miały ćwiczenia próbne na boisku „Resowii“, po których ukończeniu odmaszerowano do kościoła parafjalnego na nabożeństwo, w czasie którego X. proboszcz Tokarski wygłosił okolicznościowe kazanie. Po nabożeństwie uformował się pochód w ilości 700 uczestników, który pomaszerował naprzód na Rynek pod pomnik Kościuszki, gdzie przemówił radny p. Fic witając Zlot w imieniu Rady miejskiej i mieszczaństwa rzeszowskiego z tem większą radością, że odbywa się on w wolnej Polsce i podkreślając najważniejsze cele i zadania wychowawcze Sokoła powojennego. Zakończył okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej hasłem sokolim „Czołem“, poczem orkiestra odegrała Hymn Państwowy. Wzruszony prezes Dr Rowiński serdecznie podziękował ludności miasta Rzeszowa i Radzie miejskiej z jej prezesem Dr Krogulskim na czele za gorące przyjęcie i nawiązując do ideologji Naczelnika Kościuszki, z której powstał i rozrósł się Sokół, złożył u stóp pomnika wieniec jako wyraz hołdu Sokoła dla bohatera narodowego. Zebrani tłumnie u stóp pomnika Sokoli i publiczność odśpiewali przy dźwiękach orkiestry hymn „Boże coś Polskę“.

Pochód udał się następnie pod kościół poreformacki, gdzie złożono na płycie Nieznanego Żołnierza wieniec i uczczono pamięć bohaterów, wśród których tak wielu Sokołów — minutą milczenia. Następnie odbyła się defilada przed gmachem starostwa. Po ukończeniu pochodu, gdy bractwo sokole rozbiegło się na obiad, około 70 osób zebrało się w salach Kasyna na przyjęciu, urządzonem przez miasto. Wśród serdecznego nastroju pierwszy toast wzniósł burmistrz Dr Krogulski mniejwięcej w te słowa:

Weterani sokolscy mogą wskazać liczne ciężkie przeżycia sokolskie i społeczne.

Szereg naprowadzonych przykładów stwierdza nieżyciowość przedwojenną miarodajnych sfer dla Sokoła. Drobne krytyki gazeciarskie, powiastkowe, a nawet sceniczne szły naprzemian z przykrościami publicznemi w urządzeniu zjazdów, w organizacji (zwłaszcza w zaborze pruskim) itp.

Po wojnie rosyjsko japońskiej Sokół przesunął swe prace więcej w kierunku wojskowym — społeczeństwo w robocie się zróżniczkowało i powstały drużyny bartoszowe — strzeleckie itd. Organizacja Strzelca zajęła się wyłącznie kształceniem wojskowem. Po wybuchu wojny w roku 1914 centralne władze Sokoła nie zdobyły się na syntezę w różnorakiej orjentacji. Sokoli liczni przeszli do legjonów, ale nie przeszedł tam Sztandar Sokoła.

Jestto goły fakt bez rekryminacji.

W ten sposób — idea Sokoła w czynie utknęła w mgle.

Prorocze były słowa Słowackiego:

„My tyle warci, że pacierz Sokoli
Będzie po krzyżach szedł w powietrze [mgliste“.

Co zamierza Sokół po wojnie, to powiedział Dr Rowiński w zagajeniu Akademji a więc wychowanie fizyczne — przygotowanie wojskowe — organizacja społeczna dla pogłębienia siły odpornej wobec wrogów zewnętrznych.

Cóż ma zastąpić dawny, przedwojenny, najsilniejszy motor: dążenie do wolności?

W wolnej ojczyźnie praca sokolska skierować się powinna do utrwalenia i pomnożenia wewnętrznej siły państwa.

W tej samej niemal epoce swej twórczości powiedział Słowacki: „Trudno jest ruch obudzić w bryłach“ — a jednak trzeba iść w masę, dla państwa ją jednać i kształcić.

Robota Sokoła spotyka się z robotą Strzelca — jeśliby się organizacje te miało określić tak, jak różne gatunki broni np. piechota, kawalerja itd., powinny podlegać jednemu sztabowi, jednej komendzie.

W Polsce przedrozbiorowej załatwiało tę kwestję społeczeństwo szlacheckie aktem „Konfederacji“.

Praca dla Państwa jest pracą dla całości, w której mniejszości muszą znaleść położenie zadawalniające, ale narodowość panująca musi zachować swój prymat i w każdej robocie państwowej, ułatwiającej wzajemne spółżycie i powszechny rozwój, winno tkwić jądro tego prymatu — żadna robota nie może obniżyć polskiej siły narodowej, ani rozluźniać potężnego kitu państwa.

Naród Polski może śmiało spoglądać w oczy prawdzie swego całkowitego położenia i wewnętrznych przeciwieństw. Piętrzące się trudności pokona — a ułatwią mu zadanie: zdrowie fizyczne, powszechna organizacja i moralne zalety narodu — których rozwoju związkom i członkom Sokolim w dniu zlotu dzielnicowego serdecznie życzymy.

Na przemówienie Dr Krogulskiego odpowiedział Dr Rowiński, podnosząc ideę Sokoła, którą głównie pojęło i zrozumiało mieszczaństwo polskie i miasta są główną ostoją sokolstwa; toastował następnie prezes dzielnicy małopolskiej Dr Czarnik na cześć gniazda rzeszowskiego, Dr Lisowiecki, delegat dzielnicy mazowieckiej na cześć armji, major Ciepielowski, dh Niemozynowski a Dr Wilusz pił zdrowie gości. Miłe zebranie przeciągnęło się do w pół 4, o której godzinie pospieszono na boisko Resovii, gdzie nastąpił kulminacyjny punkt zjazdu, popisy gimnastyczne. Program wypełniły zawody lekkoatletyczne, w których do pięcioboju stanęło 35 współzawodników a w strzelaniu (na strzelnicy garnizonowej) 42, do biegu na przełaj (5.300 m) 15 i 1 ochotnik. Pierwszy przybył młody druh gniazda rzeszowskiego, absolwent sem. naucz. Miękisz. Szczegółowe wyniki zawodów i rozdziału nagród podamy w najbliższym numerze. W ćwiczeniach masowych pierwszeństwo zdobyły sobie drużyny kobiece, dając nam popis doskonale skoordynowanych ruchów rytmicznych, opartych na nowych już zasadach dzisiejszej gimnastyki. Drużyny męskie wykazały wielką pracę poszczególnych gniazd, ale wymagają jeszcze zgrania się zupełnego i wsłuchania się w takt muzyczny, który głównie kieruje ruchami. Bardzo licznie zebrana publiczność gorącemi oklaskami obdarzała piękny popis, który skończył się około godziny 7 wieczorem a liczne drużyny rozpierzchły się, dążąc ku dworcom, by powrócić do swych gniazd.

Piękna pogoda dopisała przez obydwa dni. Zjazd udał się tak pod względem programowym jak i organizacyjnym, w czem wielka zasługa niestrudzonego prezesa Żurowskiego, który był duszą całego zlotu i współpracy rzeszowskich druhów, a w szczególności druha Urbana. Zakwaterowanie wypadło ku ogólnemu zadowoleniu, przyczem podnieść należy życzliwość wojskowości, która udzieliła przeszło 200 kwater w koszarach, inni kwaterowali w szkole A. Mickiewicza a kobiety w internacie. Prawie wszystkie gniazda dzielnicy przybyły na zlot, który odbywał się pod protektoratem Rady miasta Rzeszowa. Zjazd wykazał rosnącą sprawność Sokoła i obudzenie się w nim nowego życia, opartego już na nowych przesłankach, które przyniosła wolna Ojczyzna i własna państwowość.

Od Administracji. Prosimy P. T Prenumeratorów o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty, bo w przeciwnym razie będziemy zmuszeni wstrzymać wysyłkę pisma.

Prenumeratę można uiścić za pomocą czeku P. K. O. na Nr. konta 408.116.

Korespondencja „GAZETY RZESZOWSKIEJ“

Głogów, w lipcu 1928.

Jak wiele innych miasteczek tak i miasteczko Głogów znacznie po wojnie podupadło. Mieszkańcy to przeważnie rękodzielnicy i drobni rolnicy. Po wojnie rzemiosło upadło, więc też i miasteczko zubożało. Brak ruchu budowlanego, zanik handlu, musiał w kosekwencji doprowadzić do skrajnej nędzy i zubożenia mieszkańców.

Z chwilą rozpoczęcia budowy kolei Rzeszów - Tarnobrzeg, otwierała się możliwość zarobków, lecz wkrótce budowę przerwano, odkładając ją w nieskończoność, pozostałe budynki marnieją a wywłaszczone za bezcen najlepsze grunta stały się nieużytkami.

Zdawałoby się, że wobec takich warunków i braku pomocy ze strony władz w odbudowie zniszczonego i częściowo spalonego przez wojska rosyjskie miasteczka, będzie się ono chyliło do zupełnego upadku i o rozbudowie nie będzie można nawet myśleć.

W czasie wojny, gdy o los jego wówczas nie wiele się troszczono, majątek gminny oraz kościół i budynki plebańskie zmarniały doszczętnie.

Proboszcz tutejszy od szeregu lat zbierał od parafjan stale składki na pomalowanie kościoła, jednak duży kapitał wskutek dewaluacji zupełnie zmarniał.

Po wojnie w roku 1920 mieszczaństwo zaczęło więcej wglądać w gospodarkę gminy oraz komitetu kościelnego, następstwem czego była usunięcie wszystkich zarządców z zajmowanych stanowisk, wybraną została nowa Rada gminna a na czele jej stanął znany ze swej działalności i energji obecny burmistrz p. Brzuza, który też objął przewodnictwo komitetu parafjalnego.

P. Brzuza w pierwszej linji oddłużył gminę z wielkich długów, jakie objął po swym poprzedniku, następnie przy dobrych chęciach obywateli i ich ofiarności, już w dwóch miesiącach pokrył dach na kościele blachą, oraz w niedługi czas został cały kościół pomalowany, poprawiano do wszystkich okien witraże, popoprawiano ogrodzenie dookoła kościoła, a następnie przystąpiono do rekonstrukcji budynku plebańskiego, podwyższono mury, pokryto dach blachą, następnie poczyniono starania, aby zakupić dwa dzwony do kościoła w miejsce zarekwirowanych przez austryjaków i dzięki pomocy parafjan dzwony te sprawiono.

Nie tracąc czasu rozpoczął burmistrz wkrótce prace nad poprawą ratusza, który groził zawaleniem, pokrył dach blachą, gdyż przez poprzedni dach w czasie deszczu ciekła do klas szkolnych woda tak, że dzieci w klasach mokły i siadać musiały na ławkach, aby nóg nie pomoczyć.

Po załatwieniu tej piekącej i niecierpiącej zwłoki sprawy, powziął p. Brzuza myśl zrealizowania uchwały Rady gminnej z roku 1904 i przystąpienia do budowy nowej szkoły.

Do budowy nowej 7 klasowej mieszanej szkoły powszechnej przystąpił p. Brzuza wraz z życzliwą mu Radą gminną w ten sposób, że mając zaledwie 170 zł całego majątku gminnego na tę budowę, postarał się o plany, które Min. Oświaty zatwierdziło, następnie przystąpił do budowy budynku szkolnego tak, że obecnie już stoi dwupiętrowy gmach z 29 ubikacjami.

Budynek ten stanął na wolnem miejscu, tuż przy grabinie, względnie parku miejskim, (który p. Brzuza zakupił od p. Jędrzejowicza) i jest połączony w ten sposób z ogrodem szkolnym, że stanowi on jedną całość a dziatwa szkolna w pełni może używać świeżego powietrza w parku.

Następnie zabrano się do upiększenia samego rynku. Rynek mierzący równe cztery morgi został zniwelowany, następnie $^1/_4$ część jego obrócono na planty, które w b. roku zostały w odpowiedni sposób obsadzone drzewami, porobione zostały gustowne klomby, zasadzono je prześlicznemi i niezwykłemi kwiatami tak, że wszyscy mieszkańcy spędzają wolne chwile w tem miłym parku.

Ponieważ poza miastem gmina posiada większy kompleks posiadłości, z których część dotychczas była nieużyta z powodu piaszczystej gleby, obecny zarząd miasta postanowił i to wykorzystać dla gminy, porobił tam stawy, zapuścił ryby, tak że już w b. roku gmina będzie miała z tych stawów bardzo duży dochód.

Mimo niestrudzonej i owocnej pracy na każdym polu gospodarki gminnej dla jej obywateli, napotkał burmistrz w tej ciężkiej sytuacji na częste doniesienia ze strony osobników nie powołanych, którzy zasypywali władze szkolne, gminne, wojewódzkie, a nawet Min. Spraw Wewnętrznych, zmyślonemi doniesieniami, jedynie dla tego, aby każdej pożytecznej pracy społecznej i kulturalnej przez p. Brzuzę rozpoczętej, przeszkadzać.

Skutek tych doniesień był taki, że po wizytacjach przełożonych władz, burmistrz p. Brzuza za swe gorliwe czynności i nadzwyczajne prace i trudy około dobra miasteczka Głogowa, zawsze otrzymywał należne mu pochwały.

Obecna Rada gminna jak i wszyscy prawie mieszkańcy Głogowa pragną, aby burmistrz p. Brzuza długie lata gospodarzył w ten sposób jak dotychczas, a wówczas miasteczko nasze podniosłoby się do odpowiedniego rozkwitu.

Głogowianin.

Miasta i Bank gospodarstwa krajowego.

IV. Wymagania miast.

Wysunięte dezyderaty streszczały się w żądaniu ulżenia postępowania formalnego i zmiany wymogów przy udzielaniu kredytów, w szczególności przez odrzucenie wymaganego hipotecznego zabezpieczenia pożyczek a poprzestanie na zabezpieczeniu budżetowem (podatkowem), przyczem powoływano się na analogję formy zabezpieczenia, jakie stosuje w swej polityce kredytowej kapitał zagraniczny bezpośrednio do miast (pożyczka miast Poznania, Warszawy, Łodzi). Sprawę zaś udziału przedstawicieli miast we władzach Banku uznano po dyskusji jednogłośnie jako ze wszech miar pożądaną i konieczną dla utrzymania stałego wpływu na politykę kredytową tej największej instytucji finansowej państwowo-samorządowej.

Równocześnie zaś i równolegle podkreślano konieczność utrzymania dotychczasowych obu instytucyj finansowych komunalnych i obmyślenia form, by wejście miast do władz Banku Gospodarstwa Krajowego przez nabycie wymaganych statutem udziałów i kontynuowanie przez Bank Gospodarstwa Krajowego obsługi kredytowej miast nie osłabiło obu komunalnych instytucyj finansowych i nie zahamowało ich dalszego rozwoju.

V. Kwestja sposobu uczestniczenia miast w delegowaniu przedstawicieli do władz Banku.

W myśl postanowień § 80 statutu Banku Gospodarstwa Krajowego powołanie do Rady Nadzorczej przedstawiciela przez samorządy wymaga zgłoszenia przez te samorządy udziału, wynoszącego $^1/_9$ część kapitału zakładowego Banku. Kapitał ten (bez rezerwy) wynosi 120 miljonów złotych; jedna dziewiąta część zatem jako udział uprawniający do wprowadzenia delegata do Rady Nadzorczej wynosi sumę 13,333.000 zł. Udział ten rozbity być może na drobne udziały nie mniejsze jednak niż 25.000 zł., co w podzieleniu daje 533 udziałów.

Zawiadamiając o posiedzeniu Komisji Wykonawczej Zarządu Związku miast Polskich biuro Związku Miast Polskich przedstawiło propozycje repartycji na miasta wspomnianych wyżej 533 udziałów, wychodząc z założenia, iż w delegowaniu swego przedstawiciela do Rady Nadzorczej brać winny udział wszystkie miasta, czyli stojąc na gruncie zasady powszechności. — We wnioskach biura Związku Miast Polskich wysunięto trzy alternatywy:

A. Miasta delegują jednego przedstawiciela do Rad: Nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego, rozbierając udziały w zależności do liczby ludności i swej siły finansowej.

Odrzucając z ogólnej liczby 527 miast związkowych 236 miast o ludności niżej 5.000 jako finansowo słabe, repartycja 533 udziałów à 25.000 zł. każdy dokonaną, być może między 291 miast w/g proponowanego następującego planu:

158	miast z lud. od	5— 10.000	po 1 udz.	— 158
79	„ „ „ „	10— 20.000	„ 2 „	— 158
35	„ „ „ „	20— 45.000	„ 3 „	— 105
3	„ „ „ „	45— 50.000	„ 4 „	— 12
6	„ „ „ „	50—100.000	„ 5 „	— 30
10	„ „ „	ponad 100.000	„ 7 „	— 70
			razem	533

B. Miasta delegują dwóch przedstawicieli do Rady Nadzorczej. W niniejszej alternatywie podzieliło biuro Związku Miast 291 miast (odrzucając również miasta o ludności mniej 5.000) na dwie grupy w/g liczby ludności i siły finansowej miast, a mianowicie na miasta z ludnością do 50.000 i miasta z ludnością ponad 50.000 proponowana departycja udziałów w granicach tych dwóch grup przedstawiałaby się:

a) 158	miast z lud. od	5 — 10.000	po 1 udz.	— 158
79	„ „ „ „	10 — 20.000	„ 2 „	— 158
6	„ „ „ „	20 — 25.000	„ 4 „	— 24
17	„ „ „ „	25 — 30.000	„ 5 „	— 85
4	„ „ „ „	30 — 35.000	„ 6 „	— 24
8	„ „ „ „	35 — 45.000	„ 7 „	— 56
3	„ „ „ „	45 — 50.000	„ 10 „	— 30
			razem	533
b) 6	miast z lud. od	50 — 100.000	po 15 udz.	— 90
8	„ „ „	ponad 100 000	„ 30 „	— 240
	miasto Łódź		73 „	— 73
	„ Warszawa		130 „	— 130
			razem	533

VI. Ewentualny rozdział udziału między przedsiębiorstwa komunalne.

Ponieważ § 10 statutu Banku Gospodarstwa Krajowego dopuszcza również możliwość delegowania ze strony przedsiębiorstw komunalnych przedstawiciela do Rady Nadzorczej Banku — biuro Związku Miast Polskich zaproponowało wykorzystanie tego przepisu przez rozbiór jednej partji 533 udziałów przez komunalne elektrownie, gazownie i zakłady wodociągowe, co dałoby możność wprowadzenia do Rady Nadzorczej drugiego względnie trzeciego przedstawiciela samorządów (zależnie czy przyjętą ewentualnie zostałaby alternatywa A. czy B.

Repartycja udziałów między przedsiębiorstwa komunalne dokonaną mogłaby być n. p. następująco:

	Elektrownie			
43	elek. w m. o lud. od	5— 10.000	po 1 udz.	—43
40	„ „ „ „ „ „	10— 20.000	„ 2 „	—80
24	„ „ „ „ „ „	20— 50.000	„ 3 „	—72
3	„ „ „ „ „ „	50—100.000	„ 4 „	—12
7	„ „ „ „ „	ponad 100.000	„ 10 „	—70
	Gazownie			
17	gaz. w m. o lud. od	5— 10.000	po 1 udz.	— 17
10	„ „ „ „ „ „	10— 20.000	„ 2 „	— 20
8	„ „ „ „ „ „	20— 45.000	„ 3 „	— 24
2	„ „ „ „ „ „	50— 75.000	„ 4 „	— 8
5	„ „ „ „ „	ponad 100.000	„ 10 „	— 50
	Wodociągi			
22	wod. w m. o lud. od	5— 10.000	po 1 udz.	—22
11	„ „ „ „ „ „	10— 20.000	„ 2 „	—22
9	„ „ „ „ „ „	20— 50.000	„ 3 „	—27
7	„ „ „ „ „	ponad 100.000	„ 10 „	—70
				537

Delegowanie przedstawiciela przedsiębiorstw miejskich do Rady Nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego mogłoby dać asumpt do utworzenia ogólnego związku przedsiębiorstw komunalnych, którego związanie miałoby doniosłe znaczenie zarówno w omawianej kwestji jak i w wielu innych sprawach, dotyczących zakładów komunalnych. Dotychczas bowiem istnieją wprawdzie związki każdego typu przedsiębiorstw, lecz posiadają one charakter mieszany, w skład ich bowiem wchodzą również przedsiębiorstwa prywatne, których wpływ na działalność danego związku jest dość duży (n. p. Związek Elektrowni Polskich).

VII. Zasada powszechności.

§ 6 statutu Banku Gosp odarstwa Krajowego zalicza do samorządów specjalne związki samorządowe oraz miasta wydzielone. Opierając się li tylko na brzmieniu tegoż § 6 delegować mogłyby przedstawiciela do Rady Nadzorczej jedynie miasta większe — niemożliwą do przeprowadzenia byłaby zatem zasada powszechności, przedstawiona wyżej w dwóch proponowanych przez biuro Związku Miast Polskich alternatywach, tem więcej, że Związek

Miast Polskich nie posiadając dotąd osobowości prawnej, nie mógłby imieniem miast wykorzystać brzmienia § 6 statutu.

By umożliwić przeprowadzenie zasady powszechności w poruszanej kwestji — możnaby przy sposobności niniejszej sprawy załatwić również sprawę pozyskania dla Związku Miast Polskich osobowości prawnej a to wykorzystując art. I rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 22 marca b. r. (Dz. U. Nr. 39. poz. 386), który przewiduje możność łączenia się gmin miejskich w związki międzykomunalne dla przeprowadzenia poszczególnych zadań, wchodzących w zakres działania samorządu terytorjalnego. Wykorzystując powyższy przepis możnaby zmienić charakter Związku miast Polskich tworząc zeń Związek Międzykomunalny.

Dyskusja nie doprowadziła do wyników a decyzję w poruszonej wyżej kwestji uchwalono oddać Zarządowi Związku Miast Polskich, po uprzedniem uzgodnieniu między Prezydjum Zarządu Związku Miast Polskich a Prezydjum Banku, formy wejścia przedstawicieli miast do władzy nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego.

KRONIKA.

XXXIII Walny Zjazd T. S. L. odbył się w dniach 1 i 2 lipca b. r. w Jarosławiu przy licznym współudziale delegatów z całej Małopolski. Sprawozdanie wykazuje wzmożoną działalność Tow. we wszystkich dziedzinach. Dyskusja w komisjach i na plenum dotyczyła głównie oświaty pozaszkolnej, wśród robotników i rozbudowy sieci bibljotekarskiej. Miasto Jarosław zgotowało zjazdowi miłą i serdeczną gościnę.

Sprawozdanie z ostatnich dwóch posiedzeń Rady m. umieścimy w następnym numerze.

Koncert. W dniu św. Piotra i Pawła urządziła nam orkiestra 17 p. p. pod kierownictwem dyrygenta por. Franciszka Słomowicza koncert spacerowy w alei pod kasztanami. Na program złożyły się następujące utwory: 1) marsz pretorjanów Nowowiejskiego, 2) uwertura „Poeta i chłop“ Suppe'go, 3) walc „Kawaler“ (z operetki Polska Krew Nedbala), 4) fantazja z opery „Hugenoci“ Meyerbeera, 5) marsz florentyński Fučika.

Licznie zebrana publiczność z prawdziwą przyjemnością wysłuchała koncertu. Spodziewamy się, że Komenda placu utrzyma ten dawny a niezawodny sposób szerzenia kultury muzycznej w masach tutejszego społeczeństwa i przez to przyczyni się do uprzyjemnienia poranków świątecznych.

Zawody konne 20 p. Ułanów odbędą się w niedzielę 8 b. m. w koszarach kawalerji za Wisłokiem. Program bardzo urozmaicony. Początek o godzinie 3·30 po południu. Zawody odbędą się bez względu na pogodę.

Kanikuła. Lipiec nie zawiódł i od kilku dni darzy nas upałami. W środę 4-go pod wieczór zaczęła się zrywać groźna burza, która jednak w myśl przysłowia skończyła się na niczem. Silna wichura tylko dała się we znaki sadom i drzewom. W związku z kanikułą stała się znowu aktualną sprawa skrapiania ulic a publiczność z utęsknieniem oczekuje obiecanego automobilowego beczkowozu. A może się go upał przestraszy i ucieknie?

Festyn Koła Młodzieży w Słocinie pod prot. p. Chłapowskiej z bardzo urozmaiconym programem odbędzie się w niedzielę 8 b. m. Bliższe szczegóły w afiszach.

Z ulicy Jagiellońskiej. Mieszkańcy tej ulicy zapytują się, czy prawdą jest, że kompetentne władze tak państwowe jak i miejskie pozwoliły na postawienie przy fabryce gwoździ Lesera i sp. komina fabrycznego 20 m. wysokości. O ile pozwolenie takie zostało wydane, to sprzeciwiają się oni temu, gdyż ustawa przewiduje, że o takim objekcie winni być zawiadomieni nie tylko najbliżsi sąsiedzi, ale i dalsi mieszkańcy. Dzielnica ta przewidzianą była jako dzielnica nowoczesnych kamienic, wil i szkół, a więc z której winny być usunięte wszelkiego rodzaju zakłady przemysłowe, dymami zanieczyszczające powietrze, a tymczasem fabryka ta pozostaje w bezpośredniem sąsiedztwie szkoły św. Jadwigi, budującej się szkoły przemysłowej żeńskiej, szpitala wojskowego i licznych nowo budujących się kamienic. W sprawie tej została na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej wniesioną interpelacja.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Inż. Józef Szaynok. Z drukarni J. A. Pelara i S-ki w Rzeszowie.